

Polska odrodzona.

Tak stała sprawa polska w świecie dyplomatycznym koalicji, gdy Niemcy dnia 5 paźdz. 1918 uznali się za zwyciężone i zwrócili się z prośbą o zawieszenie broni i rokowania pokojowe. Równocześnie uwidocznił się zupełny rozkład Austrii, zwłaszcza pod koniec października. W Polsce zaczęła występować na widownię P. O. W. i razem z legionistami i oficerami Polakami z wojska austriackiego rozbrojono austriaków i odebrano dobytek rządowy w Galicji zachodniej i w okupacji austriackiej — Dnia 7. listopada utworzył się w Lublinie „rząd ludowy“, z Ignacym Daszyńskim na czele, przewodcą socjalistów galicyjskich, który ogłosił, że Polska jest niepodległą rzeczpospolitą ludową i zapowiedział zwołanie sejmu ustawodawczego.

Dnia 10 listopada 1918 wrócił Józef Piłsudski do Warszawy, zwolniony z więzienia w Magdeburgu po wybuchu rewolucji w Niemczech, witany z nadzwyczajną radością i zapamiętem.

Dowództwo wojsk polskich już przedtem wydało rozkazy, aby w dniu 11 listopada 1918 roku przystąpić jednocześnie do rozbrojenia Niemców w Polsce. Przedsięwzięcie to mimo szczupłości naszych sił udało się nadspodziewanie dobrze, bo na Niemców na wiadomość o rewolucji u nich padł strach i bezradność. Całe kompanje i bataljony niemieckie składały broń i wszelakie materiały wojenne w ręce polskie. Dziesiątki tysięcy karabinów z mnóstwem amunicji, setki karabinów maszynowych i kilkadziesiąt dział z amunicją, sto kilkadziesiąt aeroplanów i samochodów, zyskało się dla wojska naszego. W krótkim stosunkowo czasie władze nasze odstawiły stopniowo do granicy dotychczasowych ciemieżców — i kraj odetchnął wolną pierśią.

Rozbrojenia dokonały te szczupłe oddziały wojsk polskich, które zdołano zorganizować z rozbitych Legionów Polskich mimo niezmiernie przykrych warunków, tudzież członkowie P. O. W.

To nagle i zdecydowane wystąpienie naszych szczupłych sił miało ogromne znaczenie dla kraju, ocaliło bowiem dla nas prócz wielkiej ilości materiałów wojennych, znaczną liczbę lokomotyw i wagonów kolejowych, dzięki czemu urzędnicy polscy mogli zaraz zorganizować ruch kolejowy i pocztowy, następnie ocalały ogromne zapasy żywności, nagromadzone przez Niemców dla wywiezienia ich do siebie.

Dnia 12 listopada władzę naczelną wojskową a następnie i cywilną objął Piłsudski. Naczelnik powołał Ignacego Daszyńskiego, prezesa ministrów rządu lubelskiego, do utworzenia gabinetu ministrów. Gdy przeciw osobie Daszyńskiego wystąpili przedstawiciele Wielkopolski, on ustąpił, a Piłsudski powierzył utworzenie rządu Andrzejowi Moraczewskiemu, posłowi socjalistycznemu z Galicji do parlamentu wiedeńskiego, jednemu z kierowników ruchu niepodległościowego. Moraczewski powołał na ministrów wybitniejszych socjalistów, radykalnych ludowców i kilku fachowców bezpartyjnych. Rząd ten zajął się ułożeniem demokratycznej ustawy wyborczej do sejmu, ogłoszonej w formie dekretu przez Naczelnika państwa i rozpiął wybory na 26 stycznia 1919 r. Starał się też o utworzenie armji z ochotników, bo nowemu państwu groziły poważne niebezpieczeństwa.

W Galicji zachodniej władza przeszła zupełnie gładko w ręce polskie. Natomiast w Galicji wschodniej Rusini przy pomocy Austriaków i Niemców rozpoczęli z nami wojnę zajęciem Lwowa.

Dnia 1 listopada lwowianie, wyszedłszy na miasto, ujrzeli zdumieni na ulicach ruskie posterunki, zaczepiające i rewidujące spokojnych przechodniów i strzelające po ulicach na prawo i lewo.

Natychmiast jednak przystąpiono do walki z napastnikami, pomimo



Józef Piłsudski.

Naczelnik państwa i naczelny wódz wojsk polskich, twórca Legionów Polskich. Na czele pułku Strzeleców rozpoczął bój z Rosją dnia 6. sierpnia 1914 roku o niepodległość narodu. Więziony przez Niemców w Magdeburgu za wydanie w lipcu 1917 roku hasła odmówienia przysięgi przez Legiony na „braterstwo broni z Niemcami i Austrią”, wrócił do Warszawy po wybuchu rewolucji w Niemczech i stanął na czele narodu. — Fot. A. Gärtler w Warszawie.

ze Lwów ogolony był celowo z polskich żołnierzy przez Austriaków którzy w ciągu września i października zdradziecko wycofali wszystkie oddziały, złożone z Polaków, a zastąpili je oddziałami ruskimi, sprawdziwszy tu również oddziały ochotnicze, t. z. strzelców siczowych. Hasło do boju dała garstka młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, zebrana w szkole imienia Sienkiewicza, należąca przeważnie do Polskiej Organizacji Wojskowej, dalej szczupły zastęp legionistów i byłych wojskowych austriackich.

Dnia 2 listopada kilkunastu młodzieńców śmiałym i zręcznie wykonanym atakiem zdobyło dworzec kolejowy wraz z magazynami kolejowymi i zapasami żywności wartości kilkunastu milionów, a wkrótce potem i magazyny amunicji, równocześnie zaś druga grupa zdobyła fort podiwowski Rzesną polską ze składami broni.

Dowództwo nad całą akcją objął kapt. Czesław Mączyński.

Przez trzy tygodnie walczyli Lwowianie sami z nadzwyczajnym męstwem i wytrzymałością z ruskim najazdem. Nawet nieletni chłopcy, kobiety i dorastające dziewczęta chwytaly za broń i wypierały stopniowo napastników ze stolicy kraju. Wielu 14-letnich bohaterów i bohatererek oddało życie za Ojczyznę.

Waika z Rusinami rozgorzała niebawem w wielu stronach kraju na pograniczu Galicji wschodniej i zachodniej. Przejściowo zawładnęli Rusini twierdzą Przemyślem i linią kolejową Przemyśl-Lwów, wojska jednak nasze, wysłane z Krakowa i Warszawy na odsiecz Lwowa, wyparły po drodze Rusinów z Przemyśla, odebrały linię kolejową do Lwowa i dnia 22 listopada oswobodziły sam Lwów od najeźdźców. Nie skończyła się jednak ciężka dola bohaterskiego grodu. Nieprzyjaciel, wyparty z obrębu miasta i odepchnięty mniej więcej o 8 do 12 kilometrów, z końcem grudnia wykonał silne natarcie ze wzmożonemi siłami na nasze wojska, broniące Lwowa i zdołał dotrzeć z trzech stron pod sam Lwów; nie zdołał wprawdzie nim zawładnąć, ale mu wyrządził wielkie szkody, zniszczywszy wodociągi i elektrownię. Niezlomna jednak strażnica polska, która już niejednokrotnie przed wiekami odpierała olbrzymie hordy tatarskie, i tureckie — i obecnie z nieustraszonem męstwem i wytrzymałością przez szereg miesięcy broniła się zwycięsko przed nawałą hajdamacką mimo braku zdrowej wody, światła i wszelkiego niedostatku, bombardowana prawie dzień w dzień z dalekonośnych dział artylerji rusińskiej, dowodzonej przez oficerów niemieckich lub austriackich.

W zaborze pruskim radość z pogromu Niemiec była nadzwyczajna. Zarządzono powszechne wybory w całym zaborze do Sejmu dzielnicowego, który się odbył w Poznaniu 3 grudnia 1918 i w dniach następnych i uchwalil jednomyślnie połączenie całego

zaboru pruskiego wraz z wybrzeżem morskim i Górnym Śląskiem z resztą Rzeczypospolitej Polskiej. Z łona sejmiku wybrano następnie Naczelną Radę Ludową z 30 członków, ludzi najwybitniejszych, z Komisarjatem wykonawczym na czele, który stanowił rząd polski na b. zabór pruski. Na czele komisariatu stali ks. Adamski, Wojciech Korfanty, Adam Poszwiński.

Dnia 26 grudnia przybyła do Poznania misja angielska, a z nią Ignacy Paderewski, witany z niesłychanym zapalem. Podczas uroczystości na cześć gości w dniu 27 grudnia Niemcy zaczęli zrywać



Roman Dmowski,

prezes Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, pełnomocnik Polski na Konferencji pokojowej w Paryżu i przy podpisaniu traktatu pokojowego w Wersalu.



Posel Wojciech Korfanty,

górnosłazak, członek Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, przedstawiciel Rządu polskiego w Komisji plebiscytowej Górnego Śląska.

polskie i koalicyjne sztandary, jakimi przyozdobiono miasto, i strzelać z domów i okien, tudzież na ulicach do żołnierzy Polaków, mających polskie orzelki na czapkach i do polskiej publiczności. To ich bezczelne i prowokacyjne zachowanie się przebrało miarę. Żołnierze Polacy a następnie i ludność, zajmwszy magazyny z bronią i amunicją, rozpoczęli walkę na ulicach Poznania z niezbyt liczną załogą niemiecką. Po dwóch dniach zaciętych walk Poznań był wolny od pruskich ciemżców. Wieść o walkach w Poznaniu lotem błyskawicy rozeszła się po kraju i prawie wszędzie, gdzie było

trochę więcej żołnierzy Polaków, rozgorzała walka z najeźdźcami. Niebawem i Gniezno, prastara stolica królów naszych, znalazła się w rękach polskich. Przed końcem grudnia zawiadnęli Polacy linią kolejową Poznań—Kalisz (przez Jarocin—Ostrowo), zyskując tym sposobem połączenie z Królestwem Polskiem. — Do końca stycznia więcej niż trzy czwarte Poznańskiego uwolniono od żołdaków i władz pruskich, a władzę nad tą dzielnicą ujęła w silne i energiczne ręce Naczelna Rada Ludowa.

O zajęcie niektórych miast, jak n. p. Inowrocławia, toczyły się bardzo zacięte i krwawe walki, w wielu wypadkach nie obeszło się bez poważnych ofiar, ale też i zdobycz była wielka. Samo zdobycie twierdzy Poznania ze wszystkimi fortami, znaczną artylerją i magazynami broni i amunicji miało wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków. Niedaleko pod Poznaniem zdobyto wielki obóz lotniczy z mnóstwem aeroplanów i materiałów lotniczych, wartości przeszło 100 milionów marek. We wszystkich znaczniejszych miejscowościach zdobyto przeważnie dużo karabinów zwykłych i maszynowych z amunicją, tudzież sporo dział. Naogół przez to niespodziewane powstanie zdobyto na Niemcach wiele lokomotyw i wagonów kolejowych, dzięki czemu można było zaraz zorganizować ruch kolejowy, zdobyte zaś zapasy mundurów i materiałów na mundury były tak wielkie, że całą armję wielkopolską, szybko i energicznie zorganizowaną, można było doskonale we wszystko zaopatrzyć.

Dnia 31 grudnia, już „polskim pociągiem“, odjechał Paderewski wraz z angielskim pułkownikiem Wade i otoczeniem z Poznania do Warszawy. Przybyli do stolicy w Nowy Rok późno wieczorem, a na ich powitanie oczekiwało z górną sto tysięcy publiczności ze sztandarami i pochodniami.

Rząd Moraczewskiego nie miał poparcia ze strony większości społeczeństwa, więc w połowie stycznia ustąpił, a naczelnik państwa mianował prezesem ministrów Ignacego Paderewskiego, który objął zarazem urząd ministra spraw zagranicznych, a na członków rządu powołał ludzi fachowych ze wszystkich dzielnic Polski.

Dnia 26 stycznia 1919 roku odbyły się wybory do Sejmu z niezwykłą powagą i spokojem. Nie doszły do skutku wbrew przewidywaniom wybory na Śląsku Cieszyńskim, bo tam Czesi dnia 23 stycznia 1919 roku urządzili podstępny napad na ziemie polskie przeważającymi siłami. Po kilkodniowych krwawych walkach nastąpiło z rozkazu koalicji zawieszenie broni. Zagłębie węglowe w Księstwie Cieszyńskim i kolej z Bogumina do Cieszyna zostały jednak niestety tymczasowo w rękach czeskich aż do rozstrzygnięcia sprawy przez Radę pokojową państw sprzymierzonych. Dzięki usilnym

zabiegom naszych przedstawicieli dyplomatycznych, Rada orzekła, że plebiscyt, t. j. wola większości ludu śląskiego rozstrzygnie, czy prastara ziemia Piastowska ma należeć do Polski, czy do Czechosłowacji.

Posłami z ziem, w których wybory nie mogły się odbyć z powodu wojny lub innych ważnych przeszkód, są posłowie, wybrani do parlamentów wiedeńskiego i berlińskiego przy ostatnich wyborach.

Dnia 9 lutego zebrał się w Warszawie w katedrze św. Jana, świątyni koronacyjnej królów naszych, pierwszy po stu kilkudziesięciu



Ignacy Paderewski.

Światowej sławy mistrz-muzyk, b. prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, pełnomocnik Polski przy podpisaniu traktatu pokojowego w Wersalu. — Fot. A. Masłowski.



Wojciech Trąpczyński.

Marszałek Sejmu odrodzonej Polski, zasłużony działacz narodowy z Wielkopolski, b. poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. — Fot. Barjeona Wolski.

latach sejm odrodzonej i zmartwychwstałej Polski. Przybyli wybrańcy narodu ze wszystkich dzielnic zjednoczonej Ojczyzny, aby wobec Stwórcy uroczyście złożyć korne dzięki za nadzwyczajny dar niebios, za wolność i niepodległość, przywróconą nam po przeszło stuletniej okrutnej niewoli.

Nazajutrz nastąpiło uroczyste otwarcie sejmu przez Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, który powitał sejm gorącymi słowy, zwracając uwagę na ciężką chwilę, w której zbiera się sejm odrodzonej i niepodległej Polski, bo mimo tęsknoty za pokojem musi

prorowadzić wojnę z sąsiadami. Mówił dalej o przyjaźni i pomocy państw koalicyjnych, które wyzwoliły Polskę z niewoli, i nawoływał do utworzenia silnej armji, któraby mogła sprostać wrogom.

Na następnem posiedzeniu sejmu wybrano marszałkiem sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego, zasłużonego działacza z Wielkopolski. Wicemarszałkami są między innymi włościanie Jakób Bojko z Małopolski i Andrzej Maj z ziemi Lubelskiej. Znaczną większość sejmu stanowią posłowie z ludu wiejskiego i robotniczego.

Naczelnik Piłsudski złożył swoją godność w ręce sejmu, ale ten jednogłośnie powołał go do sprawowania nadal tego wysokiego i odpowiedzialnego urzędu; również wyraził sejm życzenie, aby Paderewski pozostał na swem stanowisku, więc Naczelnik zatwierdził cały gabinet ministrów ponownie.

Niebawem zaczęły nadchodzić od zwycięskich państw koalicyjnych i neutralnych urzędowe uznania niepodległości Polski, nacechowane wielką serdecznością i życzliwością, i poczęli się zjeżdżać ambasadrowie, przedstawiciele pełnomocni tych państw.

Z pośród ustaw sejmowych najdonioślejsze znaczenie ma ustawa z 10 lipca 1919 o „zasadach reformy rolnej“, według której właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby prowadzące osobiście samodzielne gospodarstwo lub ich spadkobiercy. Państwo będzie regulowało władanie ziemią i będzie tworzyło jak najliczniejsze nowe samodzielne osady dla bezrolnych lub małorolnych o obszarze 25, względnie 40 morgów polskich, na możliwie dogodnych warunkach spłaty, oraz będzie tworzyło kolonie i ogrody robotnicze, urzędnicze, i t. p. w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

Na ten cel Państwo polskie przeznacza: dobra skarbowe i majorackie, dobra po członkach rodzin panujących, po ros. Banku włościańskim i pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, dobra poduchowne i poklasztorne i. t. d. dalej dobra, względnie części dóbr, wykupywane drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli majątku, w miarę potrzeby na parcelację. Prywatny właściciel będzie mógł zatrzymać dla siebie najwyżej 60 do 180 hektarów, resztę musi odsprzedać Państwu na parcelację w razie potrzeby.

Jak powstała armja polska i co zdziałała.

Dzięki życzliwej pomocy państw koalicyjnych, a przede wszystkim Francji, można było energiczniej i skuteczniej zabrać się do tworzenia silnej armji polskiej. Zaraz po powrocie z niewoli niemieckiej Piłsudskiego i objęciu przez niego naczelnego dowództwa naród zabrał

się z zapalem do tej pracy. Pierwsza młodzież ze szkół wyższych i starsi uczniowie ze szkół średnich uchwalili opuścić ławy szkolne i gromadnie zaciągnęli się w szeregi, aby bronić zagrożonych granic Ojczyzny.

W całym narodzie było to głębokie przeświadczenie, że fundamentem niepodległości może być tylko własna, silna armja. To też już podczas wielkiej wojny ludzie wybitniejsi i przewidujący dążyli do stworzenia zawiązków, tak zwanych kadr przyszłego wojska polskiego. Takimi pierwszymi kadrami były Legjony Polskie, utworzone w Galicji, które wynosiły trzy brygady.

Po wybuchu rewolucji w Rosji powstała wśród inteligencji polskiej, służącej w armji rosyjskiej myśl, aby żołnierzy Polaków wydzielić z pułków rosyjskich i zorganizować z nich pułki polskie. Mimo rozlicznych trudności i przeszkód, stawianych przez rząd bolszewicki, zorganizował się w okolicy Mińska na Litwie I Polski Korpus generała Dowbor-Muśnickiego, przeniesiony następnie do Bobrujska i okolicy w południowo-wschodniej Białorusi. Korpus ten liczył około 25.000 ludzi, z silną artylerją i kawalerją.

II Korpus wojsk polskich organizował się pod wodzą generała Stankiewicza na Ukrainie na pograniczu Podola i liczył około 8000 ludzi. Z nim połączył się brygadjer Józef Haller z tysiąc kilkuset legjonistami z Polskiego Korpusu Posiłkowego, bo reszta nie zdołała się przebić i została rozbrojona przez Austriaków i wcielona do szeregów austriackich lub uwięziona.

Niemcy po zajęciu Ukrainy i nagromadzeniu znaczniejszych sił w okolicy postoju korpusu II, chcieli go rozbroić, generał Haller stanowczo się oparł, przyszło więc 11 maja 1918 roku do dwudniowej zaciętej walki pod Kaniowem nad Dnieprem, w której przewaga liczebna zwyciężyła. Generał przedostał się na Murman na północy Rosji i stamtąd przez oceany Lodowaty i Atlantycki do Francji, gdzie stanął na czele armji polskiej.

W kilka tygodni później korpus gen. Dowbor-Muśnickiego, otoczony przez przeważające siły niemieckie, złożył broń, a żołnierze wrócili do kraju.

W dniu 11 listopada 1918 roku, kiedy zrzucano więzy niemieckie, jedynym zwartym oddziałem wojskowym, doskonale wyćwiczonym, uzbrojonym i umundurowanym, była t. zw. Polska Siła Zbrojna, składająca się z brygady piechoty, baterji artylerji i szwadronu jazdy, utworzona za czasów okupacji niemieckiej z ochotników nielicznych, bo się społeczeństwo polskie obawiało, aby Niemcy tych oddziałów nie wystali na front zachodni.

Powazną siłę w całości co do liczby przedstawiała Polska

Organizacja Wojskowa (P. O. W.), która składała się z odrębnych grup o rozmaitej sile liczebnej, rozrzuconych po kraju.

Otóż byli legjoniści, wojskowi z Pol. Siły Zbrojnej, „peowiacy“, b. dowborczycy i oficerowie i żołnierze z rozbitych armij państw zaborczych dokonali rozbrojenia Niemców i Austriaków, a następnie stali się kadrami, zawiązkiem armji polskiej, którą początkowo formowano z ochotników we wszystkich znaczniejszych miastach, a zaopatrywano w mundury i broń, zdobytą na zaborcach. Z zagranicy nie można było początkowo nic sprowadzać, brómy były odcięte od



Jenerał Józef Haller,

dowódca armji, zorganizowanej we Francji.
Fotografował Kuczyński w Krakowie.



Jenerał Józef Dowbor-Muśnicki,

dowódca armji wielkopolskiej.
Fotografował „Rubens” w Poznaniu.

Francji i wogóle od zachodu przez Niemcy i Czesky, nie można więc było zarządzić ogólnego poboru, bo nie było żołnierza czem odziać i w co go uzbroić. Dopiero po nawiązaniu przez Paderewskiego stosunków z koalicją, od której zaczęły nadchodzić transporty broni i mundurów, organizacja wojska bardzo szybkie czyniła postępy. Dnia 7 marca 1919 roku sejm uchwalił pobór sześciu roczników i odtąd powstawały pułk za pułkiem, dywizja za dywizją.

Równocześnie Wielkopolska wystawia pułk za pułkiem, dywizję za dywizją, a wszystko tak wspaniale umundurowane i wyćwiczone, że aż serce rosło na widok dziarskich oddziałów.

We Francji zorganizowano 5 dywizyj (około 80.000 ludzi), znakomicie zaopatrzonych we wszystko, nawet w tanki czyli czołgi, ruchome małe twierdze, miażdżące przeszkody i zasieki z drutów kolczastych, a równocześnie szetzące postiach i zniszczenie ogniem karabinów maszynowych lub małych armat.

Transporty tych wojsk z Francji do Polski koleją przez Niemcy rozpoczęły się w połowie kwietnia 1919 roku i trwały przeszło dwa miesiące. W samą Wielkanoc przybył do Warszawy ich wódz gen. Haller, witany z nadzwyczajnym zapętem przez niezliczone tłumy.

* * *

Mniej więcej do połowy kwietnia 1919 roku wojska polskie zajmowały stanowisko obronne, starając się odpierać natarcia Rusinów i nie dopuścić do zajęcia Lwowa; na Wołyniu i Białej Rusi zajmowały zachodnie obszary tych ziem w miarę, jak je opuszczali Niemcy, stosownie do warunków rozejmu, podyktowanych im przez marszałka Focha, od wschodu zaś w ślad za cofającymi się Niemcami postępowali bolszewicy rosyjscy, z którymi nasze wojska starły się w połowie lutego.

W marcu dowódcą frontu we wschodniej Galicji został generał Wacław Iwaszkiewicz. Przed Wielkanocą wyparł on Rusinów z pod Lwowa, uwalniając bohaterki gród od bombardowania, zaś w połowie maja zarządził ogólne natarcie na całym froncie od Chyrtowa na Podkarpaciu aż po granice Wołynia; front nieprzyjacielski został przerwany i Rusini pod naporem naszych zuchów cofali się w ogromnym popłochu. Wkrótce zostały uwolnione miasta: Sambor, Drohobycz, Borystaw z kopalniami i ogromnymi magazynami nafty, następnie Stryj, Stanisławów. Na żądanie koalicji wstrzymano ofensywę na kilka tygodni, poczem od 29 czerwca do 17 lipca 1919 roku uwolniono resztę Galicji wschodniej od jarzma rusińskiego aż po rzekę graniczną Zbrucz.

Na Białej Rusi dowództwo po gen. Iwaszkiewiczu, który poszedł do Galicji, objął w marcu generał Stanisław Szepetycki. W połowie kwietnia wojska nasze także tu przeszły do natarcia przeciw bolszewikom pod kierunkiem samego Naczelnika państwa i wkrótce dokonały wspaniałych czynów. Dnia 19 kwietnia Wilno, stolica kraju, i Baranowicze, wielka węziowa stacja kolei, zostały wyzwolnione od bolszewików, a mieszkańcy z całej duszy mogli śpiewać: „Wesoły nam dziś dzień nastał!”

W dalszych zwycięskich walkach uwolniono coraz to nowe obszary od napaści bolszewickiego; 9 sierpnia zajęły wojska nasze Mińsk, główne miasto Białej Rusi, w ciągu sierpnia i września dotarły od północnego wschodu do rzeki Dźwiny, od wschodu do

rzeki Berezyny na Białej Rusi, Płyczy i Uborci na Polesiu wołyńskim i tam zajęty stanowiska obronne.

Dowódcą frontu wołyńskiego jest gen. Antoni Listowski, który prowadził operacje wojenne równocześnie z gen. Szeptyckim i odznaczył się przy zajęciu Brześcia Litewskiego, Pińska, Lunińca i twierdz wołyńskich Dubna i Równego.

Na Ukrainie wybuchło powstanie ukraińskie pod dowództwem Petlury przeciw bolszewikom i wogóle przeciw panowaniu rosyjskiemu na Ukrainie, ale jesienią 1919 roku uległo rozbiciu. Wtedy wojska



Generał Stanisław Szeptycki,

oswobodziciel Litwy i Białej Rusi, naczelny dowódca frontu przeciw bolszewikom rosyjskim.



Generał Wacław Iwaszkiewicz,

oswobodziciel Galicji wschodniej, dowódca frontu podolskiego. — Fotograf. J. Malarzki w Warszawie.

nasze, stojące nad Zbruczem pod wodzą gen. Iwaszkiewicza, posunęły się nieco na wschód dalej na Podole i zajęły starą naszą twierdzę Kamieniec Podolski, basztę obronną przeciw hordom tatarskim i tureckim, aby chronić spokojną ludność polską i rusińską przed barbarzyńskimi bandami bolszewickimi.

Jak widzimy, Polska w przeciągu roku od chwili pozbycia się jarzma, mimo strasznie ciężkich warunków, spowodowanych wojną i rabunkową, wprost złodziejską gospodarską okupantów, zdołała zorganizować kilkusettyśiączną armję, wyćwiczyć ją i poprowadzić do zwycięskich bojów z całym szeregiem wrogów. Na samym tylko

terenie litewsko-białoruskim i wołyńskim' ochroniono przed zalewem bolszewickim lub uwolniono od niego dawne ziemie Rzeczypospolitej o obszarze około 250.000 kilometrów kwadr., z ludnością do 10 milionów, równocześnie uwolniono Galicję wschodnią i wyzwolono z jarzma pruskiego Wielkopolskę. Wszystko to świadczy o niezwykłej żywotności narodu polskiego i wróży mu jak najlepszą przyszłość.
